



W Krakowie można bawić się w ogrodnictwo

2018-05-16

O zielonych warsztatach, ogrodach, edukacji najmłodszych i zbliżających się piknikach krakowskich z Piotrem Kempfem, dyrektorem Zarządu Zieleni Miejskiej, rozmawia Tadeusz Mordarski.

Czy krakowianie są wyedukowani, jeśli chodzi o zielen? Wasze działania przynoszą skutek?

Piotr Kempf: To na razie kropla w morzu potrzeb, bo warsztaty, które organizujemy, biją rekordy popularności. Wolne miejsca zajmowane są błyskawicznie, więc widać, że krakowianie chcą się kształcić i zdobywać wiedzę praktyczną dotyczącą sadzenia czy projektowania.

Jak wyglądają warsztaty?

Można je podzielić na dwie grupy. Pierwsza to warsztaty rodzinne „Zielone horyzonty”, które skierowane są do rodziców i dzieci. Odbývają się w pierwszą, drugą i третią sobotę miesiąca. Od kwietnia do czerwca w pierwsze soboty powracamy z „Ogrodem szczęśliwym”, czyli artystycznym i edukacyjnym podejściem do miejskiego ogrodnictwa. W drugi weekend proponujemy „Spacer przyrodniczy” po różnych ciekawych miejscach, np. niedawno były to Łąki Nowohuckie. Z kolei w trzecie soboty odbywają się warsztaty pszczelarskie. To wszystko jest bezpłatne, należy się tylko zapisać na stronie ZZM. Trzeba się jednak spieszyć, bo liczba miejsc jest ograniczona, a zainteresowanie – bardzo duże.

Na jakie pytania znajdziemy odpowiedź podczas warsztatów?

Dzieciaki chłoną wiedzę i są ogromnie ciekawe. Wszystkiego chcą dotknąć, powąchać. Z poziomu trawnika nagle przenosimy się na Łąki Nowohuckie, czyli do terenu Natura 2000, gdzie dowiadujemy się o roślinach inwazyjnych. Spacerując, edukujemy też o praktycznych sytuacjach, np. jak zabezpieczyć się przed kleszczami.

Tłumaczymy też pewne działania. Przykładowo: jednym z zaleceń Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska jest odtwarzanie istniejących na Łąkach Nowohuckich rowów melioracyjnych, co powoduje, że teren nie przechodzi procesu zabagniania, tylko jest odwodniony na tyle, by dalej mógł być łąką wilgotną. Dzięki takim spacerom mamy okazję wytłumaczyć mieszkańcom, że nasze działania nie niszczą przyrody, a wręcz przeciwnie, aktywnie ją wspierają.

A co jeśli chodzi o praktykę? Czy mieszkańcy dowiadują się, jak np. zasadzić kwiatki na balkonie?

Tak, z cyklu szkoleń, które nazywamy „Szkołą Miejskich Ogrodników”. Tam krakowianie hodują rośliny ozdobne, które później trafiają na balkony czy do doniczek. Nie muszą jednak kupować roślin, tylko hodują je od nasionka. Pokazujemy, że można samemu bawić się w ogrodnictwo, nawet mieszkając w bloku.

Inną formą edukacji są Pikniki Krakowskie.

Podczas pikników można smacznie i leniwie spędzić czas, ale też się czegoś dowiedzieć. W tym



roku będzie wiele warsztatów zielonych, edukacyjnych oraz patriotycznych o nazwie „Zaprojektuj sobie miasto”, podczas których chcemy zachęcić mieszkańców do myślenia w kategoriach: „to moja przestrzeń, jestem za nią odpowiedzialny”. To też wstęp do myślenia o ewentualnych projektach do budżetu obywatelskiego.

W poprzednim roku Pikniki Krakowskie cieszyły się ogromnym zainteresowaniem.

Mamy nadzieję, że w tym będzie jeszcze lepiej. Zaczynamy 2 czerwca w parku Krakowskim, który po rewitalizacji oddajemy mieszkańcom. Większość pikników czerwcowych jest związana z budżetem obywatelskim, więc w ich trakcie można będzie głosować na przedstawione w nim projekty. Te pikniki odbędą się w różnych miejscach, np. w parku Ratuszowym czy w parku Jordana. Natomiast w lipcowe soboty pikniki zagospodarują w parku Bednarskiego, a w niedziele w parku Krakowskim. Z kolei sierpień to Zalew Nowohucki (soboty) i park Decjusza (niedziele).

W jakich dziedzinach trzeba krakowian najmocniej edukować?

Cały czas musimy tłumaczyć, że niektóre drzewa są usuwane ze względu na chorobę czy wiek. Trzeba to robić, bo mamy dużo pozostałości po poprzedniej epoce, gdy popularne było sadzenie topól, które wydawały się świetnym rozwiązaniem ze względu na to, że szybko rosną. Tyle że mogą one żyć maksymalnie 40-50 lat, a potem albo usychają, albo się łamią. Mamy oficera drzewnego, który na bieżąco sprawdza tomografem jakość drzew i jeśli roślina nie jest żywotna, decyduje o jej wymianie.

Z kolei w Nowej Hucie prowadzimy program wymiany żywopłotów, który cieszy się wielkim zainteresowaniem, ale też wiąże się z pytaniami mieszkańców, którzy chcą wiedzieć, dlaczego rośliny są usuwane. I tu też musimy tłumaczyć, że żywopłoty raz na 20-30 lat należy wymieniać. Gdy krakowianie zobaczą efekty, zrozumieją, że te nowe są gęściejsze, chronią ich mieszkania przed pyłem, a także poprawiają estetykę.

Pokazujemy też mieszkańcom, że w mieście jest sporo terenów zielonych. Temu służy m.in. akcja Parkobus, w której zapewniamy darmową wycieczkę z jednego końca Krakowa na drugi, bo ludzie nie zawsze są świadomi, że wszędzie mamy piękne tereny, gdzie można odpocząć.

Dodatkowo proponujemy „Zielone Niedziele”. W ich ramach przed każdą niedzielą wolną od handlu przedstawiamy propozycję spaceru. Te podpowiedzi mieszkańcy znajdą na stronie ZZM w zakładce „Dla krakowian”.